

Czy tragiczna historia znów może się powtórzyć?

Mówią, że strach jest złym doradcą. Podpowiadają nam, byśmy uwolnili się wreszcie od historii Polski, bo przeszkadza nam ona spojrzeć na obecną sytuację, która przecież jest już zupełnie inna. Ale czy na pewno?

Niepewna sytuacja bezpieczeństwa, wojna za naszą wschodnią granicą i groźba rozlania się jej, poważny kryzys całego Zachodu, i wiele innych groźnych symptomów nadciągających problemów sprawiają, że w Polsce powraca czasami pamięć o dawnych traumatycznych przeżyciach z przeszłości. Czy tragiczna historia może znów się powtórzyć?

Zbiorowe emocje Polaków wciąż określa tragiczna historia Polski

Nasza historia ostatnich trzech stuleci faktycznie dostarcza nam dużo powodu do najrozmaitszych lęków. W XVIII w. sami, przez własne polityczne zaślepienie, oddaliśmy swoje państwo w ręce trzech agresywnych sąsiednich imperiów zaborczych. Potem przez cały XIX w. byliśmy narodem, którego niepodległość nie była nikomu na rękę, za to chętnie każdy posługiwał się w swoich wojnach zarówno żywą siłą kolejnych pokoleń młodych Polaków, jak i dorzucał do własnych imperialnych zasobów to, co Polacy zdołali odbudować i wypracować sami. Z kolei XX w. zgotował nam samotną walkę, a potem desperacki opór przeciwko dwóm ludobójczym totalitaryzmom. Cały wolny świat podziwiał nasze męstwo, ale niewiele mógł lub chciał dla nas zrobić.

Tamte doświadczenia, ukryte dziś pod warstwą nowej pewności siebie jako członka NATO i UE, i jako społeczeństwa o wielkim sukcesie ostatnich trzech dekad, wciąż określają nasze zbiorowe emocje i sposób widzenia siebie i świata. Lęk przed strategiczną samotnością, obawa utraty niepodległości, świadomość kruchości własnego państwa, trauma agresywnych imperiów i ludobójczych totalitaryzmów.

Co czyni nas bardziej ślepyimi na zagrożenia?

Mówią często, że strach jest złym doradcą. Podpowiadają nam, byśmy uwolnili się wreszcie od naszej historii, bo przeszkadza nam ona spojrzeć na obecną sytuację, która przecież jest już zupełnie inna. Europa jest inna, świat jest inny i pewne rzeczy po prostu nie mogą się już więcej wydarzyć.

Naprawdę?

Co czyni nas bardziej ślepyimi na zagrożenia: pamięć o dawnych traumatycznych przeżyciach, że może być np. i tak, że przez własną głupotę znów zmarnujemy swoje państwo, czy uznanie, że to wszystko jest już historią, bo żyjemy w innym, lepszym świecie? Życie wyłącznie lękiem na pewno odbiera odwagę, a z czasem pewnie i rozum. Jednak pamięć o traumatycznych doświadczeniach jest nieodzowna do zbudowania dojrzałej strategii przetrwania każdego nowoczesnego państwa.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”